

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił i zważył, co następuje:

W dniu 8 stycznia 2014r. około godziny 11, S. S. (1) kierował samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...), drogą wojewódzką (...) w miejscowości P.. Wraz z nim na tylnej kanapie, za kierowcą podróżowała jego żona E. S.. W tym samym kierunku samochodem ciężarowym marki F. (...) o nr rej. (...) kierował K. S.. Pojazdy te poruszały się w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązywało administracyjne ograniczenie prędkości do 50 km/h.

S. S. (1) zwalniał kierowanym przez siebie pojazdem, hamował i zamierzał skręcić w lewo, do swojej posesji. Za jego samochodem jechał nieustalony dostawczy samochód, a następnie samochód kierowany przez oskarżonego.

Z kierunku przeciwnego nadjeżdżało około 3-4 pojazdy, które wyminęły się z tymi pojazdami. Kierowca nieustalonego samochodu dostawczego wykonał manewr wyprzedzania samochodu, którym podróżowali małżonkowie S., a za nim manewr ten wykonywał oskarżony K. S.. Oskarżony jechał swoim pojazdem z prędkością około 60-70 km/h.

Kiedy samochód oskarżonego K. S. był już na lewym pasie ruchu, w odległości około pomiędzy 26,5 a 29,4 metrów od miejsca późniejszego zderzenia pojazdów, kierujący F. (...) S. S. (1) bez sygnalizacji kierunkowskazem, przystąpił do manewru zmiany kierunku jazdy i skrętu w lewo. Oskarżony nie zdołał zatrzymać kierowanego przez siebie pojazdu i na lewym pasie ruchu, prawą przednią częścią swojego samochodu, uderzył w lewy bok samochodu F. (...).

Po zdarzeniu oba pojazdy zatrzymały się i nie były przemieszczane do czasu przyjazdu Policji.

Na skutek zdarzenia E. S. doznała obrażeń ciała w postaci złamania wyrostków poprzecznych kręgow Th 11-L3 po stronie lewej, które spowodowały naruszenie czynności narządu ruchu oraz rozstrój zdrowia na czas dłuższy od siedmiu dni.

Powyższych ustaleń Sąd dokonał na podstawie następujących dowodów: dokumentacji powypadkowej, dokumentacji medycznej, opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, częściowo zeznań S. S. (1), częściowo zeznań E. S., całości wyjaśnień oskarżonego K. S., częściowo opinii biegłego H. F., całości opinii biegłych W. P. i M. J. (1).

Przesłuchany przed Sądem oraz w toku postępowania przygotowawczego oskarżony K. S. nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu przestępstwa i złożył wyjaśnienia zgodne z ustalonym powyższej stanem faktycznym.

Wyjaśnienia oskarżonego – w ocenie Sądu – na wiarę zasługują.

Okoliczności rozpatrywanego zdarzenia właściwe co do zasady nie budzą wątpliwości – oto samochód kierowany przez oskarżonego wykonując manewr wyprzedzania uderzył w samochód F. (...), który wykonywał manewr zmiany kierunku jazdy, tj. małżonkowie S. skręcali z prawego pasa ruchu w lewo, do swojej posesji.

Analizując wersję oskarżonego w konfrontacji z zeznaniami małżonków S., należy dojść do następujących wniosków.

Wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego, iż przed nim jechał nieustalony, biały pojazd dostawczy, który przed nim wyprzedził F. (...). Potwierdza tę istotną okoliczność S. S. (1) (k.184v), zeznając, iż przed D. wyprzedził ich inny pojazd, jak i E. S. zeznając, że biały samochód przejechał (k.182v). Jest to więc okoliczność faktyczna.

Nie są przekonujące natomiast zeznania S. S. (1) i E. S. w kwestii, iż przed wykonaniem manewru skrętu w lewo, kierujący F. (...) włączył lewy kierunkowskaz, jak i całkiem zatrzymał się. W tym zakresie uznał Sąd, iż tylko wyjaśnienia oskarżonego są wiarygodne, a przemawiają za tym następujące względy.

Po pierwsze – zupełnie nie przekonują zeznania E. S., z których wynika, iż widziała, jak mąż dużo wcześniej włączył kierunkowskaz. Nie była ona kierującą, siedziała z tyłu, za kierowcą, stąd – już ze względu na zasady

doświadczenia życiowego – przyjąć należy, iż miała znacznie ograniczoną możliwość obserwacji, czy kierujący włączył kierunkowskaz, czy też nie. Jej twierdzenia, iż „mąż zawsze włączał kierunkowskaz” są ewidentną wręcz próbą zrzućcia odpowiedzialności na kierującego D., wybieleniem zachowania jej męża, a uznanie tego twierdzenia za wiarygodne, raziłoby naiwnością. Doświadczenie życiowe wskazuje, iż pasażer rzadko obserwuje wszystkie czynności kierującego. Wyjątkowym zaś byłoby uznanie, iż akurat w tej chwili – w sytuacji normalnego ruchu pojazdu – siedząca z tyłu pasażerka obserwowała, iż kierujący włączył kierunkowskaz. Takie twierdzenia zupełnie nie przekonują i wpisują się w nurt rażąco nieprawdziwych w pewnych częściach zeznań małżonków S..

Skrajnym bowiem dowodem na ich próbę bezpardonowego zarzucenia całości odpowiedzialności na kierującego F. (...), są ich zeznania, z których wynika, iż po wypadku samochód oskarżonego był przestawiany. Jest to oczywista nieprawda, a zeznania S. S. (1) i E. S. z rozprawy, w których zeznali oni, że samochód F. (...) po wypadku był przestawiony i stał inaczej, niż utrwalono to na dokumentacji powypadkowej, są oczywiście fałszywe i stanowią – w przekonaniu Sądu – przestępstwo z art. 233 § 1 k.k.

Sąd zupełnie tę okoliczność wyklucza i bez wątpliwości ustala, iż samochód F. (...) po wypadku zatrzymał się w tym samym miejscu, co udokumentowali przybyli na miejsce funkcjonariusze Policji. Odwołać się w tym aspekcie należy do wszystkich opinii biegłych z zakresu techniki i ruchu drogowego, złożonych w toku rozprawy. Każdy z biegłych tę okoliczność wykluczył, a koronnym dowodem na to, iż samochód oskarżonego nie był przestawiany jest niezbity fakt, iż samochód ten miał urwaną półoś. Stąd jego układ napędowy był rozłączony. Nie mógł więc poruszać się o własnych siłach. Zatem zeznania małżonków S. są oczywiście niewiarygodne i uznać je należy na zmierzające w sposób nieuprawniony do obarczenia winą zaistnienia zdarzenia kierującego F. (...).

Okoliczność ta rzuca poważny cień na wiarygodność całości zeznań S. S. (1) i E. S. i wyklucza poczynienie ustaleń w kwestiach spornych, na ich podstawie.

Za niewiarygodnością wersji, iż S. S. (1) włączył kierunkowskaz przemawia ważna okoliczność obiektywna, jaką był fakt, iż przed samochodem oskarżonego, F. (...) wyprzedził inny, nieustalony pojazd (co przyznaje sam S. S. (1)). Gdyby faktycznie kierujący F. (...) miał włączony kierunkowskaz, przyjąć należałoby z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, iż kierujący nieustalonym pojazdem, nie podjąłby manewru jego wyprzedzania. Tak samo manewru nie podjąłby oskarżony. Skoro zaś obaj ci kierujący przystąpili do wyprzedzania, logiczne jawi się przyjęcie, iż kierujący F. (...) nie sygnalizował manewru zmiany kierunku jazdy.

Zatem tę okoliczność, jak i fakt, iż samochód F. (...) do końca nie zatrzymał się, Sąd ustalił wyłącznie na podstawie wyjaśnień oskarżonego, uznając zeznania małżonków S. za niewiarygodne.

Aktualnie przejść należy do oceny powyżej ustalonego stanu faktycznego z punktu widzenia prawa materialnego, skupiając się przy okazji na ustaleniu istotnych dla subsumpcji kwestii prędkości samochodu F. (...), miejsca gdzie ten znajdował się w chwili, gdy F. (...) rozpoczął manewr zmiany kierunku jazdy, a końcowo ocenić, czy oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu, a jeśli tak, czy ich naruszenie pozostawało w związku przyczynowym z zaistniałym skutkiem w postaci zaistnienia zderzenia samochodów.

W zakresie prędkości Sąd bazował na opiniach biegłych W. P., H. F. i M. J. (2). Zdając sobie sprawę, iż precyzyjne ustalenie prędkości jest praktycznie niemożliwe, dostrzec należy, iż każdy z biegłych ustalił, że oskarżony poruszał się z prędkością wyższą niż administracyjnie dopuszczalna. Najwyższą ustalił biegły W. P. na 78 km/h, najniższą M. J. (1) na 62 km/h, a biegły H. F. na 67 km/h.

W ocenie Sądu nie można precyzyjnie ustalić, z jaką konkretnie prędkością poruszał się oskarżony, ale przyjąć należy, iż z pewnością poruszał się z prędkością przekraczającą 60 km/h. Kierując się zaś art. 5 § 2 k.p.k. ustalił Sąd szacunkowo, iż jechał z prędkością około 60-70 km/h.

W zasadzie zgodne są opinie biegłych w kwestii, w jakiej odległości od samochodu F. (...) znajdował się samochód oskarżonego, gdy S. S. (1) przystąpił do skrętu w lewo. Biegły W. P. tę wielkość ustalił na 29,4 m (k. 53), biegły H.

F. na 28 m (k.71), a biegły M. J. (1) na 26,5 m (k.210). Kwestia ta to typowo wiedza specjalna i w tym zakresie Sąd opiera się na wyliczeniach biegłych.

Ustalenie to jest jak najbardziej przekonujące. Nie budzi wszak wątpliwości, iż z przeciwnego kierunku rozjechało kilka samochodów – zatem musiały one wyminąć najpierw F. (...) (który wszak ich „przepuszczał”), następnie nieustalony biały pojazd, a następnie samochód oskarżonego i dopiero potem zarówno biały nieustalony samochód, jak i oskarżony, mogli przystąpić do wyprzedzania i znaleźć się bezkolizyjnie z tymi pojazdami jadącymi z kierunku przeciwnego, na ich (lewym dla siebie) pasie ruchu. Musiało zatem upłynąć dosyć dużo czasu, skoro jeden pojazd zdołał wyprzedzić samochód S., a drugi był już na lewym pasie ruchu.

Mając te ustalenia – niejako na przedpolu badania odpowiedzialności za zaistnienie wypadku – należy przejść do oceny, czy oskarżony miał w tych warunkach fizyczną możliwość wykonania manewru obronnego. Odpowiedź na tak postawione pytanie jest oczywista i brzmi – nie. Wynika to z opinii każdego z biegłych opiniujących w tej sprawie.

Mając jednak na uwadze ustalenie, iż oskarżony przekroczył dopuszczalną prędkość, należy zbadać, czy miał możliwość uniknięcia zaistnienia wypadku, w sytuacji, gdyby jechał z prędkością bezpieczną, a jako taką w tych warunkach uznać należy prędkość administracyjnie dozwoloną. Jak przyjmuje się bowiem w orzecznictwie - spowodowanie skutku może być tylko wtedy obiektywnie przypisane sprawcy, gdy urzeczywistnia się w nim niebezpieczeństwo, któremu zapobiec miałyby przestrzeganie naruszonego obowiązku ostrożności. Innymi słowy, spowodowanie skutku może być tylko wtedy przypisane sprawcy, gdy przestrzeganie przez niego obowiązku ostrożności zapobiegłoby nastąpieniu skutku 1.

Przeto w tych okolicznościach zbadać należy czy przestrzeganie przez K. S. obowiązku jazdy z prędkością 50 km/h, zapobiegłoby wypadkowi.

Również na to pytanie odpowiedź jednoznacznie jest negatywna. Każdy z opiniujących w sprawie biegłych zajął stanowisko, iż nawet jadąc z prędkością 50 km/h, w tych warunkach oskarżony K. S. nie miał możliwości uniknięcia zderzenia z wjeżdżającym na jego tor ruchu pojazdem F. (...).

Według biegłego W. P. kierujący busem jadąc z prędkością 50 km/h na zatrzymanie swojego pojazdu potrzebował 2, 25 sekundy i drogi (...) metra, a znajdował się przecież przed F. (...) w odległości 29, 4 i w czasie 1, 35 sekundy. Dodając czas reakcji kierowcy 1 sekundę oraz narastania siły hamowania samochodu o, 2 sekundy, uznać należy, iż oskarżony nie dysponował warunkami na zatrzymanie swego pojazdu (k.52-53).

Według biegłego M. J. (1) rozliczenie czasowo przestrzenne wyglądało następująco: całkowita droga zatrzymania z prędkości 50 km/h wynosiła ok.38-41m, a oskarżony dysponował odcinkiem ok. 26, 5 metra. Tak więc nie miał możliwości wykonania skutecznego manewru obronnego.

Biegły H. F. w toku rozprawy także doszedł do wniosku, iż oskarżony jadąc z prędkością 50 km/h, nie miał możliwości zatrzymania pojazdu – potrzebował bowiem 31 metrów i 2, 5 sekundy (k. 270).

Zatem już w świetle opinii wszystkich biegłych przyjąć należy, iż nawet gdyby oskarżony jechał z prędkością dopuszczalną, nie miał obiektywnych warunków od uniknięcia zderzenia. Tym samym oskarżonemu K. S. nie można przypisać skutku w postaci zderzenia pojazdów – nawet bowiem gdyby dostosował prędkość do dopuszczalnej, to w sytuacji zagrożenia wywołanej przez kierującego F. (...) nie miał możliwości zapobiegnięcia skutkowi, tj. zatrzymania swojego pojazdu.

Już to ustalenie powoduje uwolnienie oskarżonego K. S. od odpowiedzialności za przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

Odnieść się jednak należy w tym aspekcie to opinii biegłego H. F., która to spowodowała niesłuszne postawienie K. S. w stan oskarżenia.

W ocenie Sądu biegły ten ewidentnie wykroczył poza swoje kompetencje wydając opinię i wszedł w rolę Sądu. W cytowanym powyżej orzeczeniu Sądu Najwyższego 2 wprost wskazano, iż rozstrzygnięcie, czy między czynem a powstałym skutkiem zachodzi związek normatywny, a więc, czy są podstawy do przypisania tego uszczerbku na skutek istotnego zwiększenia prawnie nieakceptowanego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego, należy nie do sfery ustaleń faktycznych, ale do sfery decyzji, czy właściwie zastosowano prawo materialne.

Absolutnie biegły nie może wypowiadać się w kwestii, czy takie czy inne zachowanie oskarżonego stanowi naruszenie przepisów prawa materialnego. Nie budzi wątpliwości następujący słuszny pogląd Sądu Najwyższego: w sprawach o przestępstwa związane z ruchem pojazdów mechanicznych potrzeba sięgnięcia po opinię biegłego może zachodzić w wypadku konieczności wyjaśnienia stanu technicznego pojazdu, wymogów dotyczących jego prawidłowej eksploatacji (np. ustalenia prędkości pojazdu na podstawie śladów hamowania), stopnia kwalifikacji kierowcy i umiejętności wyboru przez niego najbardziej odpowiedniego manewru, odtworzenia przebiegu zdarzenia w oparciu o ślady ujawnione w toku oględzin, a w szczególności prędkości pojazdu, toru jego ruchu, określenia miejsca potrącenia człowieka itp., czyli - jak to się niejednokrotnie zbiorczo określa - czasoprzestrzennego "rozliczenia" dynamiki określonej kolizji drogowej. Wysnucie z takiego rozliczenia czasoprzestrzennego określonych wniosków, składające się na szeroko pojętą "ocenę dowodów", a w ślad za tak dokonaną oceną "ustalenie stanu faktycznego" oraz rozstrzygnięcie, kto i jaki przepis naruszył, jak też - co najistotniejsze - proces "ustalenia winy", czy "współzawinienia", nie jest już zadaniem biegłego i należy do wyłącznej kompetencji sądu 3.

To do sądu rozpoznającego sprawę należy ocenia tych okoliczności, a nie do biegłego. Już więc z tego względu należy odrzucić wypowiedzi biegłego, z których wynika, iż oskarżony nieprawidłowo ocenił sytuację na jezdni i powinien zaniechać wykonywania manewru wyprzedzania. Biegły nie był bowiem do tego predestynowany.

Dla jasności sprawy zająć należy jednak stanowisko w tej kwestii. Otóż zdaniem Sądu nic nie obligowało oskarżonego do poniechania manewru wyprzedzania. Ruch odbywał się wszak płynnie. Jadący przed nim samochód F. (...) jechał z minimalną prędkością. Przed nim jechał biały samochód, który bezpiecznie wykonał manewr wyprzedzania. Nic nie wskazywało, że S. S. (1) zmieni kierunek jazdy – nie włączył kierunkowskazu. Już względem płynności ruchu prowadzi do wniosku, iż zasadne było podjęcie decyzji o wyprzedzeniu F. (...). Nie można w tym względzie dopatrywać się naruszenia zasady ograniczonego zachowania – kierujący F. (...) nie zachowywał się nienaturalnie. Zmniejszenie prędkości, czy nawet zatrzymanie pojazdu na prawym pasie ruchu, nie jest niczym dziwnym i występuje w ruchu drogowym. Zatrzymywanie pojazdu w każdej zaś sytuacji, gdy pojazd jadący z przodu zwalnia, groziłoby paraliżem ruchu i brak jest racjonalnych podstaw do stawiania kierowcom takiego wymagania.

Zatem oskarżony zastosował się do przepisów art. 24 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Stąd słuszne jest przyjęcie, iż manewr wyprzedzania był w tych warunkach dozwolony. Stan zaś zagrożenia dla kierującego powstał w momencie, kiedy przednie koła samochodu F. (...) przekroczyły oś jezdni, co świadczyło o tym, iż jego kierowca zamierza zmienić kierunek jazdy. Jak jednak wyżej zostało wykazane, nawet jadąc z prędkością 50 km/h, w tej sytuacji oskarżony K. S. nie miał możliwości wykonania skutecznego manewru obronnego.

W sprawie niniejszej brak jest przy tym podstaw do przyjęcia, iż oskarżony nie zastosował się do art. 3 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym. Jechał z prędkością bezpieczną – w ocenie Sądu nic nie obligowało go do zmniejszenia prędkości poniżej administracyjnej. Nie można mu też zarzucić, iż naruszył art. 4 tej ustawy – zachowanie bowiem kierującego F. (...) nie wskazywało, iż może zachować się nietypowo i naruszyć zasady bezpieczeństwa w ruchu.

Zatem wyłączną winę w zaistnieniu rozpatrywanego w tej sprawie zdarzenia drogowego, ponosi kierujący F. (...) S. S. (1). Zgodnie z art. 22 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym, zmieniając zajmowany (lewy) pas ruchu, obowiązany był ustąpić pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie (prawym), na który zamierzał wjechać. W myśl ust. 1 tego przepisu miał obowiązek zachować przy tym szczególną ostrożność. Jak wynika z wszystkich wywołanych w sprawie opinii – kierujący F. (...) miał ewidentną możliwość dostrzeżenia F. (...), który znajdował się na lewym pasie ruchu i wykonywał manewr wyprzedzania go.

Końcowo odnieść się należy do pojawiających się dopiero w toku zeznań E. S. przed Sądem kwestii.

Po pierwsze – nie znajduje Sąd podstaw do przyjęcia, iż w miejscu gdzie doszło do zdarzenia trwał remont drogi i było inne ograniczenie prędkości niż 50 km/h. Przeczą temu ustalenia protokołu policyjnego oględzin miejsca wypadku, jak i analiza dokumentacji fotograficznej. Na żadnej z fotografii nie widać, aby w okolicy rozpatrywanego wypadku trwał remont nawierzchni. Stąd zeznania E. S. w tym względzie Sąd ponownie uznaje za niewiarygodne.

Po drugie – w toku jej ostatnich zeznań pojawia się motyw jeszcze jednego samochodu, który miał stać za ich pojazdem. Nic o tym wcześniej nie mówiła. Odnosząc się zaś do zeznań S. S. (1) (k.18v) uznać należy, iż są one nieprzekonujące w aspekcie jeszcze jednego pojazdu. Nie był on bowiem co do tego pewny, a jego opis pojazdu pasuje do samochodu, którym poruszał się oskarżony. Stąd jako wiarygodne w tym względzie uznać należało wyłącznie wyjaśnienia oskarżonego.

Reasumując – nie ostał się zarzut popełnienia przez oskarżonego K. S. przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. Ustalono jednak, iż oskarżony przekroczył dopuszczalną prędkość, co uzasadnia skazanie go – w granicach oskarżenia – za wykroczenie z art. 92a k.k.

Wymierzając karę za to wykroczenie Sąd wziął pod uwagę, iż oskarżony przekroczył prędkość nieznacznie.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia zasada słuszności – oskarżony nie ponosi winy w zaistnieniu kosztownego postępowania karnego. To prokurator wygenerował koszty, nie kończąc postępowania w oparciu o słuszną opinię biegłego W. P.. Zatem słuszne jawi się obciążenie kosztami Skarbu Państwa.

SSR Marek Gorgol

1 wyrok SN z 30.08.2011r., IV KK 187/11, LEX nr 950442;

2 ibidem;

3 postanowienie SN z 20.05.2010r., II KK 306/09, LEX nr 590219.